

WITOLD MACKIEWICZ

SPOŁECZNE ZADANIA FILOZOFII

W dniach 12—16 października 1987 roku, w ramach współpracy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego PRL oraz Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Średniego Zawodowego NRD, odbyła się narada kierowników niektórych katedr filozofii i dyrektorów instytutów filozofii obydwu krajów. Naradę zorganizowała Sekcja Filozofii i Nauk o Kulturze Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie, a miejscem obrad był Dom Wypoczynkowy Uniwersytetu Technicznego, położony w Weissig, Saska Szwajcaria.

W naradzie udział wzięli:

Ze strony NRD—Heinz Burkhardt, Dyrektor Wydziału Nauk Filozoficzno-Historycznych Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Średniego Zawodowego; prof. dr hab. Gottfried Stiehler (Uniwersytet im. Humboltów, Berlin); prof. dr hab. Karl-Friedrich Wessel (UH, Berlin); prof. dr hab. Wolfgang Richter (UH, Berlin); prof. dr hab. Lothar Striebing (Uniwersytet Techniczny, Drezno); prof. dr hab. Ernst Voit (UT, Drezno); prof. dr hab. Siegfried Wollgast (UT, Drezno); prof. dr hab. Walter Jopke (Uniwersytet im. Karola Marksa, Lipsk); prof. dr hab. Reinhardt Bellmann (Wyższa Szkoła Komunikacji, Drezno); prof. dr hab. Helge Wendt (Uniwersytet Techniczny, Magdeburg); prof. dr hab. Frank Richter (Akademia Górnik, Freiberg); prof. dr hab. Siegfried Käzel (Uniwersytet im. Marthina Lutra, Halle); prof. dr hab. Hans-Günther Eschke (Uniwersytet im. Friedricha Schillera, Jena); dr Michael Brie, pracownik Wydziału Marksizmu-Leninizmu (MSzWiSZ); L.-J. Hildebrandt, pracownik Wydziału Nauk Filozoficzno-Historycznych (MSzWiSZ).

Ze strony PRL — dr Tadeusz Stępień, Wicedyrektor Departamentu Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych (MNiSzW); prof. dr hab. Seweryn Dziamski (UAM, Poznań); doc. dr hab. Zbigniew Majewski (UW, Warszawa); prof. dr hab. Marek J. Siemek (UW, Warszawa); doc. dr hab. Witold Mackiewicz (UW, COM SNP, Warszawa); prof. dr hab. Józef Bańka (Uniwersytet Śląski, Katowice); doc. dr hab. Ryszard Nazar (Politechnika Poznańska); doc. dr hab. Lech Zacher (UMCS, Lublin); prof. dr hab. Bohdan Dziemidok (Uniwersytet Gdań-

ski); prof. dr hab. Jan Szmyd (WSP Kraków); mgr Hanna Krzyżewska, pracownik Departamentu Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych (MNiSzW); mgr Mirosław Skwieciński (COM SNP, Warszawa).

W trakcie narady przedstawiono referaty:

1. *Filozofia w walce o pokój w świecie* (prof. dr hab. Herbert Steininger, UH, Berlin, oraz prof. dr hab. Janusz Kuczyński, UW, Warszawa). Pierwszy temat omawiano pod nieobecność referentów.

2. *Filozofia i rewolucja naukowo-techniczna* (prof. dr hab. Lothar Stiebing, UT, Drezno oraz prof. dr hab. Józef Bańka, UŚ, Katowice).

3. *Miejsce i zadania filozofii w socjalistycznych uniwersytetach i szkołach wyższych* (prof. dr hab. Gottfried Stiehler, UH, Berlin oraz prof. dr hab. Seweryn Dziamski, UAM, Poznań).

Tezy referatu prof. Janusza Kuczyńskiego można sprowadzić do następującego kształtu. Historia ludzkości obfitowała w wiele prób zmierzających do zaprowadzenia trwałego pokoju, jednak zawsze kończyły się one niepowodzeniem, bo żadna ze stron nie chciała zrezygnować z własnej i tylko jej odpowiadającej koncepcji ładu społecznego. To zaś prowadziło i prowadzi do nieustannych konfliktów tak rozumianych, subiektywnych koncepcji ładu. Ład — to system zależności odpowiadający zarówno sposobowi produkcji, jak i systemowi norm i zależności moralnych określonego społeczeństwa. Aby więc wysiłki zmierzające do ustanowienia powszechnego pokoju mogły zostać urzeczywistnione, należy wprowadzić uniwersalny sposób produkcji oraz uniwersalny system norm i zależności moralnych.

Prof. Hubert Steininger uznał, że *zabezpieczenie powszechnego pokoju i odsunięcie groźby wojny nuklearnej jest kategorią imperatywem naszego działania*. Zwrócił też uwagę na nadal potęgujące się sprzeczności między państwami i społecznościami oraz na konieczność budowania ponad nimi — jednolitego świata. Nie jest to zadanie łatwe, bowiem siły agresji są bardzo wielkie. Nowe myślenie humanistyczne i filozoficzne może się przyczynić do tego, aby owe siły agresji zneutralizować i wykształcić w działaniach politycznych nową jakość, jaką jest kierowanie się normą pokojowego współistnienia, respektowaną przez wszystkie strony. Nie oznacza to, iż marksiści winni zrezygnować z materialistycznej teorii sprzeczności i walki klasowej; idzie natomiast o to, aby jak najlepiej się wzajemnie poznać i rozwijać dialog, nie jako kompromis w walce klasowej, ale jako wzniesienie się na wyższy, nowy etap kultury politycznej. *Do kultury tej należy wypracowanie wspólnego pola dyskusji, która nie wychodzi ze statycznego przeciwstawienia filozoficznych tez podstawowych, lecz z rzeczowej analizy realnych procesów społecznych.*

W dyskusji nad referatami profesorów K u c z y ń s k i e g o i S t e i n i n g e r a stwierdzono, że świat nie dorósł jeszcze do koncepcji uniwersalizmu. Ludzkość doby współczesnej doświadcza nie tylko konfliktów zbrojnych, ale wiele innych waśni, bez angażowania sił militarnych: są to wojny ekonomiczne, wojny myśli technicznej czy wojny ideologiczne, powodujące także śmierć, głód, cierpienia, wyzysk i zniewolenie. Ponadto — jesteśmy świadkami postępującego podziału świata, rozpadu dawnych struktur i wykształcania się nowych narodów, o odrębnej historii i własnej kulturze. Takie odrębności są i będą źródłem nowych sprzeczności i nie należy ich nie doceniać. Toteż koncepcja uniwersalnego ładu ekonomicznego i moralnego może wystąpić jedynie jako idea, nie zaś jako postulat praktyczny. Nawet w łonie narodów zjednoczonych chrześcijańską unią wiary — istnieją i będą występowały konflikty interesów, a to samo dotyczy także państw socjalistycznych, nie zawsze wyrażających w różnych kwestiach takie same stanowisko.

Dyskutanci zgodnie jednak uznali, że filozofowie mogą odegrać znaczną rolę w procesie formowania nowej świadomości i nowej kultury politycznej, nastawionej na bezkonfliktowe, bez użycia siły, rozwiązywanie antagonizmów.

W obrębie tematu *Filozofia i rewolucja naukowo-techniczna*, referaty przedstawili profesorowie Józef B a ń k a i Lothar S t r i e b i n g. Pierwszy referent zauważył, że zmiany w sferze techniki i technologii wytwarzania dóbr zachodzą coraz szybciej, przy nieproporcjonalnie niskich możliwościach psychofizycznych ich przyswajania przez ludzi (powolny proces ewolucji biologicznej). W tej sytuacji pojawiają się w kulturze różnorakie napięcia prowadzące do zagrożenia wartości podstawowych, tradycyjnie zakorzenionych w systemach moralnych. Filozofia winna na nowo dokonać analizy wszystkich wartości współczesnej kultury humanistycznej, zarówno w odniesieniu do człowieka jednostkowego, konkretnego, jak i człowieka zbiorowego, uwikłanego w swoją historię.

Prof. Lothar S t r i e b i n g poinformował zebranych, że w NRD zostały zainicjowane prace zmierzające do zbudowania zakładu produkcyjnego, w którym proces technologiczny będzie całkowicie zautomatyzowany i zintegrowany przy pomocy komputerów, zaś ludzka praca pozostanie w postaci szczątkowej. Jeśli socjalizm ma być systemem wydajnym w zakresie wytwarzania i poziomu spożycia, to automatyzacja i komputeryzacja produkcji jest pilnym i nagłym zadaniem. Jak się wyraził referent, *rozwiązania biotechnologiczne oraz mikroelektronika — będą w najbliższych dziesięcioleciach odgrywać decydującą rolę w postępie naukowo-technicznym*. Tym samym — dotychczasowe wyobrażenia o technice osadzonej na wiedzy fizycznej i chemicznej, odejdą do lamusa, bo pojawią się nowe rozwiązania, nowe bio-procesy sztucznie wywoływane. Toteż na nowo trzeba

będzie postawić pytania o strukturę natury i materii, przyrody ożywionej i nieożywionej, o relacje między nimi, pytania o zakres, sens, ryzyko i bezpieczeństwo takich nowych praktyk produkcyjnych. Ten nowy etap w ludzkich doświadczeniach będzie wymagał także nowego, twórczego myślenia, innego niż dotychczas, określenia miejsca człowieka wśród ludzi i wśród rzeczy oraz zbudowania nowych relacji i stosunków społecznych.

Temat ten wywołał niezwykle ożywioną dyskusję. Na wstępie — zwrócono uwagę, iż ci, którzy wskazują na negatywne aspekty postępu technicznego, prezentują swoje stanowisko korzystając ze zdobyczy tegoż postępu. Ale zapytano i o to, czy postęp w kulturze wyraża się ilością posiadanych komputerów osobistych, czy modyfikacją stosunków między ludźmi? Czy obecność urządzeń mikroelektronicznych w każdym domu uczyni nas lepszymi? Z postępu technicznego należy korzystać w sposób humanitarny, a to jest uzależnione przede wszystkim od postępu w sferze międzyludzkiej. Dowodem na to, że postęp techniczny nie jest wystarczającym czynnikiem generującym socjalistyczne stosunki społeczne, są doświadczenia wysoko rozwiniętych krajów Zachodu. Nie można także uznać tezy, że te kraje socjalistyczne, które dysponują wyższą technologią wytwarzania, mają więcej socjalizmu; jest to inny socjalizm, ale jest on dostępny także i dla tych narodów, których nie stać na kosztowne zdobycze techniki.

Podniesiono także problem naszego opóźnienia w dziedzinie myśli technicznej, w stosunku do krajów wysoko uprzemysłowionych. Jeden z dyskutantów zwrócił uwagę na to, iż — mimo wszystkich niedostatków stąd płynących — mogłaby to być nasza szansa: dopiero budując własną technikę, mogliśmy uniknąć tych błędów, które popełnili inni. Niestety, powtarzamy je z wyjątkowym uporem.

Dyskutanci ze strony NRD podkreślili, że zdobycze techniczne pozwalają szybciej i lepiej rozwiązywać wiele uciążliwości życia, co obiektywnie wpływa na poprawę stosunków między ludźmi: naturalna, międzyludzka sympatia gdzieś ginie wówczas, gdy odczuwamy niedostatek dóbr i głęboki dystans, jaki dzieli nas od krajów konsumpcyjnego dobrobytu. Ale w tym właśnie względzie ton strony polskiej był bardziej ostrożny, miejscami nieufny: większe tempo rozwoju technicznego pociąga za sobą większe zagrożenie, zmniejsza możliwości kontroli człowieka nad mechanizmami, pomnaża niejasności w rozumieniu świata. Miast rozszerzać sferę czasu wolnego, zmniejsza ją, bo ci, którzy pragną korzystać ze zdobyczy cywilizacji, muszą pochłaniać coraz więcej wiadomości i nabywać nowych sprawności, co częstokroć tworzy niespotykane dotąd bariery niemożności czy bezsilności.

Trzeci temat: *Miejsce i zadania filozofii w socjalistycznych uniwersytetach* referowali profesorowie: Seweryn Dziamski i Gottfried

Stiehler. Prof. Dziamski przedstawił strukturę organizacyjną nauczania filozofii w Polsce. Wspomniał, że w ostatnich latach filozofia marksistowsko-leninowska została wyparta z uczelni przez filozofie idealistyczne, lub na rzecz historii filozofii. Ostatnio, chociaż z trudem, przywraca się te zachwiane proporcje. Istnieją jednak nadal trudności z podręcznikami; z kadrą naukową, zwłaszcza młodą; niedowład polskiej gospodarki sprzyja renesansowi postaw mieszczańskich. Dochodzi do głosu tzw. wulgarny egalitaryzm, który sprowadza doktrynę socjalistyczną do poziomu podziału dóbr materialnych.

Mówca przypomniał, że tradycję najnowszej filozofii polskiej określa szkoła lwowsko-warszawska. W latach siedemdziesiątych — nawiązując do niej — powstała metodologiczna szkoła poznańska, która dokonała krytyki marksizmu w wielu kwestiach. W polskiej filozofii dnia dzisiejszego nadal dominują nurty związane z tradycją szkoły lwowsko-warszawskiej, z tradycją uprawiania jedynie historii filozofii oraz z tradycją ściśle antropologiczną. Niestety — wszystkie te nurty nie są ani zdolne, ani też skłonne podjąć spraw związanych z budownictwem socjalizmu w naszym kraju.

Prof. Dziamski stwierdził, że w latach ubiegłej dekady filozofowie marksistowscy w znikomym stopniu mogli uczestniczyć w kształtowaniu oblicza życia społecznego. Przyczyny tego stanu tkwiły nie tylko w łonie samej nauki. Dlatego tak łatwo można było „wyprowadzić” marksizm z dydaktyki.

Jeśli marksizm nie podejmie problematyki związanej z praktyką społeczną, to jego funkcja badawcza i kulturowa zostanie ograniczona do minimum. Tę funkcję marksizmu należy szybko przywrócić i uczynić go otwartym na wspomnianą problematykę praktyki, rezygnując z jego deklarywności. Marksizm także winien podejmować problemy świata współczesnego; jeśli inne doktryny udzielają odpowiedzi na te sprawy a nie marksizm, to one właśnie znajdują słuchaczy i zwolenników.

Prof. Gottfried Stiehler przypomniał, że *socjalistyczne postawy producentów związane są z czynnikami ideologicznymi, które mają wpływ na socjalistyczne stosunki własności i władzy*. Ale czynniki ideologiczne — nie mogą zastąpić uwarunkowań ekonomicznych, prawnych, politycznych czy moralnych. Dlatego filozofia, z natury rzeczy operująca abstrakcyjnymi prawami i kategoriami rozwoju formułowanymi ze stanowiska materializmu dialektycznego i historycznego, winna poszukiwać związku z realną rzeczywistością. Po to, aby filozofia nie degenerowała się w postać bezpłodnej abstrakcji, w uczelniach NRD badania filozoficzne zostały zintegrowane z badaniami nauk szczegółowych jako badania interdyscyplinarne. W ten sposób studenci mają możliwość dotarcia zarówno do jednostkowych, konkretnych faktów empirycznych, jak i do rezultatów badawczych osiągniętych w innych, pokrewnych naukach.

W trakcie dyskusji zwrócono uwagę na trudną i odpowiedzialną pozycję filozofii marksistowskiej w kulturze współczesnej, szczególnie zaś — na szczególną pozycję filozofa-marksisty, nauczyciela akademickiego. Ma on przecież, zgodnie z oczekiwaniami studentów, prezentować wykładnię teorii marksizmu; wykładnię tę mają w praktyce stosować kierownicy życia publicznego, kształceni w polskich uczelniach państwowych. Tak oto filozof-marksista bywa jednoznacznie obciążany za praktykę marksizmu, którą przecież tworzą ludzie kierujący się własnymi wyobrażeniami o wielu sprawach, niewiele czasem mającymi wspólnego z teorią marksizmu. Dlatego tak łatwo było „wyprowadzić” marksizm z wyższych uczelni.

Zwrócono także uwagę na to, że nie należy, oceniając rolę filozofii marksistowsko-leninowskiej w szkołach wyższych, ulegać iluzji *łatwego sukcesu*. W Polsce jeszcze przed kilku laty oficjalnie obowiązywało hasło o *jedności moralno-politycznej narodu*, którego złudność tak boleśnie obnażyły późniejsze doświadczenia. W związku z tą uwagą koledzy z NRD przyznali, że dominująca pozycja filozofii marksistowsko-leninowskiej jest w NRD zagwarantowana instytucjonalnie; natomiast na pytanie o jej realną dominację — nie można budować odpowiedzi jednoznacznie twierdzącej.

Podkreślono także, że zalety marksizmu jako teorii ujawniają się nie wówczas, gdy jest on filozofią jedyną, ale wtedy, gdy może on swoją wartość zademonstrować w starciu i konfrontacji z innymi doktrynami. Jeśli takie wyzwanie podejmuje — wychodzi z niego zwycięsko; jeśli zaś jest filozofią jedyną, to studenci szukają sobie innych poglądów i innych nauczycieli.

W podsumowaniu dyskusji i całego spotkania wskazano na wielorakie korzyści płynące z bezpośredniej wymiany poglądów i doświadczeń. Strona polska wyraziła wdzięczność za zaproszenie i gościnne przyjęcie, oraz zapowiedziała zorganizowanie podobnej narady w Polsce, w 1988 roku.